

Ludzie, którzy mają pasję wiedzą, że dzięki niej człowiek może się stać narzędziem jakiejś samo napędzającej się siły. Aby to zrozumieć w pełni, należy poznać wymiar tego stanu, wymiar, który nawet nie do końca staje się zrozumiały dla tych, którzy w nim żyją... Dalej nie kontynuuję, ponieważ musiałabym wejść w dywagację natury filozoficznej. Festiwal Huculski, a ściślej Huculszczyzna, z całym swoim bogactwem, oryginalnością, ludźmi z nią związanymi są z pewnością naszą pasją, podobnie jak Karpaty, z ich kulturą, przyrodą i bogatymi wielowiekowymi tradycjami.



Tak jak twierdził Stanisław Vincenz - w życiu z reguły pewne rzeczy, spotkania i zdarzenia nie wydarzają się przypadkiem. Z upływem czasu coraz wyraźniej okazuje się, że te minione chwile układają się w logiczny ciąg zmierzający do jakiegoś określonego celu. Tak było w przypadku zrodzenia się idei Festiwalu Kultury Huculskiej w Krakowie, który z czasem odkrył swoje głębsze znaczenie. I z pewnością nie przypadkiem pewnego późnego wieczora 2005 r., niżej podpisany wybrał się na Kopiec Kościuszki. W drodze powrotnej postanowił odwiedzić Cmentarz Salwatorski, by po drodze nieoczekiwanie natknąć się na grób Stanisława Vincenza, autora książki *Na wysokiej połoninie*, którą akurat wówczas miał okazję czytać. Nikt nie opisał Huculszczyzny w sposób tak głęboki i kompleksowy tak jak to uczynił Stanisław Vincenz. Niedługo potem, zaraz po powrocie z badań naukowych w Czarnohorze i na Huculszczynie, zrodziła się w odwiedzającym miejsce spoczynku Vincenza idea zorganizowania Festiwalu Huculskiego w Krakowie, który został nazwany

za głosem

trembity

Był to

pierwszy w historii Polski Festiwal Huculski, zorganizowany w 2006 r. z ramienia Stowarzyszenia Wschodnia Perspektywa.

I tak idąc za głosem dźwięków trembity, ponownie dotarliśmy do mogiły spoczywającego od 1991 r. wybitnego mędrca XX wieku, filozofa, prozaika, największego w historii znawcy świata mitycznego Huculszczyzny, tym razem odbyło się to z okazji

drugiego Festiwalu Huculskiego w 2008 roku, zorganizowanego z ramienia Fundacji ARTica

[\[1\]](#)

. Ten festiwal został nazwany imieniem St. Vincenza ze względu na Jego miejsce spoczynku w Krakowie oraz na przypadającą w 2008 roku rocznicę 120 lat od urodzin pisarza. Vincenz celowo wybrał Kraków jako miasto swojego wiecznego spoczynku, miasto w którym Wschód

Europy spotyka się z Zachodem. Może nawet całkiem podświadomie przeczuwał, że właśnie to miasto stanie się w przyszłości swoistą „polską stolicą” Huculszczyzny. Teraz już od 2008 roku przy nadarzających się okolicznościach zarówno tych oficjalnych jak i nieoficjalnych nad pełną tajemnic mogiłą mędrca rozbrzmiewają Jego ukochane huculskie trembity, w tym jedna wiodąca główną melodie sygnałów połonińskich, właśnie ta, która na stałe została w Krakowie.

Do tej pory imprezy festiwalowe przeplatały się w Krakowie z Dniami Huculskimi, które po raz pierwszy zorganizowaliśmy przy wsparciu Koła Wschodniego UJ w 2007 r. (Dni Huculskie w Krakowie i Pieninach), następnie w 2009 wraz ze studentami z Koła Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, którzy tym razem także zajęli się ich organizacją.

Tym razem 2011 rok wydaje się szczególny, ze względu na okrągłą datę 40 lat od odejścia Vincenza do innego wymiaru. Na zaproszenie Dyrektora Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej - Jerzego Kapłona otrzymaliśmy zgodę do kontynuowania tej idei z ramienia Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK z nadzieją cyklicznego organizowania w przyszłości kolejnych imprez poświęconych Huculszczyźnie i Karpatom Wschodnim, wydawnictw naukowych poświęconych tej tematyce, projektów badawczych, wycieczek oraz ze względu na własną specjalizację także nagrań i filmów dokumentujących obrzędowo-muzyczną tradycję Huculów.

Zatem tak los pokierował zdarzeniami, że spotkało się na przestrzeni niespełna pięciu lat kilku fanatyków, miłośników Karpat, a także naukowców z różnych dziedzin zajmujących się Huculszczyzną i S. Vincenzem. Pierwszą przyczyną do zachwytu nad krainą huculską był dr Mateusz Troll, który zorganizował w 2004 - 2005 roku przyrodniczo-geograficzno-kulturalną ekspedycję o charakterze naukowym w Czarnohorę dla studentów Geografii UJ, w której brali udział studenci również innych kierunków. Po wielu dniach spędzonych w głuchych i uroczych zakątkach Czarnohory, zainspirowani interesującymi wspomnieniami naszych przodków-kresowian, postanowiliśmy zejść z wysokich połonin do ich podnóża, gdzie zamieszkują Huculi w celu przeprowadzenia penetracji badawczych.

Wtedy zostaliśmy oczarowani ludem huculskim. Nie tylko jego wciąż żywą tradycją i muzyką, ale przede wszystkim niebywałą gościnnością, dobrocią i zaufaniem, jakim obdarzają każdego pod warunkiem, że zdecyduje się żyć wedle ich zasad. Pokochaliśmy wtedy tę krainę i ten fakt stał się głównym motorem naszych działań, zmierzających do ponownego odkrycia tej kultury w kontekście współczesnych przemian, a także pokazania jej w sposób jak najbardziej przystępny w szerszym kręgu (również popularnonaukowym), z zamiarem łączenia, solidaryzowania wszystkich kręgów pasjonatów i w ogóle ludzi idących przez życie w tym samym kierunku z kompasem tych samych wartości.



Osoby poznane na naszej drodze, którym bardzo wiele zawdzięczamy ze względu na ich doświadczenie, pasję huculskie to przede wszystkim reżyserzy filmowi: **Krzysztof Krzyżanowski, Jerzy Kołodziejczyk, Waldemar Czechowski,**

także

Karolina Kwiecień, prof. Kazimierz Wiech, prof. Mirosława Ołdakowska Kuflowa, ks. Alfons Górski,

Jan Pieszczachowicz, prof. Jan Widacki

, w końcu

Jerzy Kapłon

i wielu innych, których nie sposób wszystkich wymienić.

Pierwszy Festiwal Huculski nie odbył by się bez wsparcia finansowego naszych dzisiejszych partnerów biznesowych z firmy AKUNA POLSKA - SZCZEPANA I BARBARY KURPISZÓW

, który byli złotymi sponsorami. To niezwykle nagromadzenie spotkań i wydarzeń każe nam kontynuować pomysł organizowania kolejnych Festiwali Huculskich. Z każdym rokiem wciąż poszerza się grono pasjonatów i nowych pomysłów.

Stanisław Vincenz, patron tego wydarzenia, zasługuje na oficjalne nadanie mu właściwego miejsca w kulturze narodowej i europejskiej. Wartości i myśli przekazane w spuściźnie tego Wielkiego Myśliciela należy popularyzować, zwłaszcza w czasach wielkiej unifikacji, banalizacji kultury i zarazem potrzeby szeroko pojętego dialogu, rozumianego jako próba odnalezienia prawdziwej godności człowieka. Vincenz uważał, że świat ma cel i sens istnienia jedynie poprzez dialog 'wszystkiego ze wszystkim', a w szczególności pomiędzy narodami i grupami etnicznymi, których mechanizm harmonijnego współdziałania odnajdywał właśnie na Huculsczyźnie. Przy tym propagował przez całe swoje życie idee integracji europejskiej przy zachowaniu całej jej różnorodności kulturowej w atmosferze tolerancji, wzajemnej miłości i otwarcia.

Huculsczyznę traktował jako 'Słowiańską Antlantyde', czyli jakby swoisty 'rezerwat kultury' wierzącej w poczucie sensu istnienia, a także jako oazę dobra i wiary w szansę skutecznej walki ze złem

[\[2\]](#)

. Oto w największym skrócie największe przesłanie Vincenza i Jego Festiwalu Huculskiego, którego symbolem i przesłaniem stała się trembita.

Stanisław Vincenz i Jego Festiwal Huculski – jak do niego doszło?

Wpisany przez Didko

środa, 31 marca 2010 14:40 - Poprawiony czwartek, 03 marca 2011 21:48

Justyna Cząstka-Kłapyta, Piotr Kłapyta

[1] Wówczas autorzy tego artykułu działali z ramienia tej Fundacji i organizowali go wraz z Ligią Jaszczewską i Jarkiem Gackiem z Fundacji ARTica.

[2] J. Cząstka-Kłapyta, P. Kłapyta, *Stanisław Vincenz w Krakowie*, [w:] *Huculi, Bojkowie, Łemkowie. Tradycja i współczesność. Stanisław Vincenz – po stronie dialogu*. red. J. Cząstka-Kłapyta, Kraków 2008, s. 189.